

To opowiadanie zostało opublikowane przez [Ririro.com/pl](http://Ririro.com/pl) za darmo. Naszą misją jest zapewnienie wszystkim dzieciom na świecie bezpłatnego dostępu do różnorodnych opowieści. Historie te można czytać, pobierać i drukować online. Obejmują one szeroki zakres tematów, w tym zwierzęta, fantastykę, naukę, historię, różnorodne kultury i wiele innych.

Wspieraj naszą misję, udostępniając naszą stronę. Życzymy Ci wiele radości z czytania!



# Ririro

WYOBRAŹNIA JEST WAŻNIEJSZA OD WIEDZY

Ririro

## Czerwone Pantofelki

Dawno temu żyła sobie bardzo biedna dziewczynka, która nie miała butów i chodziła boso. Dnia, kiedy jej matka zmarła, Karen - bo tak miała na imię dziewczynka - otrzymała parę czerwonych pantofelków od szewca. Zrobione były z resztek tkanin, ale były to najpiękniejsze buty, jakie Karen mogła sobie wymarzyć.

Kiedy Karen wędrowała za trumną matki w swych czerwonych pantofelkach, obok niej przejechała wspaniała czerwona karoca. Bogata staruszka ujrzała dziewczynkę i zrobiło jej się szkoda dziecka: - Chodź tu do mnie i ze mną zamieszkaj - zaproponowała. I tak się stało.

Karen zamieszkała ze staruszką i otrzymała piękne ubrania. Czerwone pantofelki zostały wyrzucone - staruszka uważała je za ohydne. Karen było smutno przez to, ale pod koniec dnia, była szczęśliwsza niż kiedykolwiek wcześniej.



Pewnego dnia do miasta przybyła królowa z księżniczką. Wszyscy chcieli je zobaczyć, w tym Karen. Kiedy ujrzała księżniczkę, dostrzegła, że ma ona sobie przepiękne czerwone pantofelki. Była o wiele ładniejsza niż te, które sama wcześniej posiadała! Ah, gdybym tylko miała takie buty, myślała z zazdrością Karen. Minęło kilka lat, a Karen była już na tyle duża, by przyjęto ją do kościoła. Otrzymała nowe ubrania właśnie na tę okazję. Staruszka także zgodziła się, by zrobić jej nową parę butów. U szewca, Karen ujrzała czerwone pantofelki – takie jak przed laty miała księżniczka. Natychmiast wiedziała, że je chce. Staruszka nigdy by



się nie zgodziła, ale jako, że już nie widziała tak dobrze, Karen poprosiła o nie.

Następnego dnia pojawiła się w kościele w nowych butach. Nikt nie mógł

oderwać oczu od

skórzanych butów! Z pewnością nie były to buty odpowiednie do kościoła! Ale Karen nie mogła myśleć o niczym innym niż pantofelki! W wyniku tego, ledwo słyszała co mówi ksiądz i przegapiła ważną część mszy. Nawet zapomniała się pomodlić.

Kiedy Karen wyszła z kościoła ze staruszką, starszy żołnierz stał na zewnątrz. Na widok butów dziewczyny rzucił.

- To są buty do tańczenia, a nie do kościoła. - Tupnął kilka razy stopą.



Nagle Karen miała nieodpartą chęć, żeby tańczyć. Ostrożnie zrobiła jeden krok i nagle nie mogła przestać tańczyć.

Przechodni musieli pomóc jej dostać się karocy staruszki, ale nawet wtedy nie przestała tańczyć. Przez przypadek kopnęła staruszkę! Ale na szczęście kiedy zdjęła czerwone pantofelki, jej nogi w końcu się

uspokoily. W domu buty zostały od razu schowane głęboko w szafie, ale Karen nie mogła o nich zapomnieć. Po pewnym czasie staruszka bardzo się rozchorowała. Karen zajmowała się nią najlepiej jak tylko mogła, dopóki nie usłyszała, że ma odbyć się wielkie przyjęcie. Założyła swoje pantofelki i zostawiła staruszkę samą. I znów pantofelki sprawiały, że tańczyła i tańczyła! Aż buty wywiodły ją głęboko w las.

Karen była smutna i przestraszona. Próbowwała zdjąć buty, ale utknęły jej na stopach! Żałowała opuszczenia staruszki. Dziewczyna tańczyła cały dzień i noc, pośród pól i dróg, a nawet w mieście. Nigdy nie czuła się tak samotnie.

Pewnego dnia minęła dom kata.

- Proszę, pomóż mi - krzyknęła do niego.

Kat pomógł: odciął buty z nóg Karen, a jej zrobił piękne drewniane stopy. Odcięte buty tańczyły dalej, zmierzając ku horyzontowi. Karen natychmiast powróciła do miasta, gdzie wiodła szczęśliwie i spokojne życie. Już nigdy nie przejmowała sobie głowy ładnymi ubraniami.

